

Historia Lokalna

Nr 1/K/08 lipiec 2008
Cena **2,50 zł** zawiera VAT

Kwartalnik Salonikowy miłośników historii najbliższej
ISSN 1899-4644

900 LAT KOŹLA

**POCZET
WŁADCÓW
KOŹLA**

**OCHRZCZONO NAS
100 LAT WCZEŚNIEJ!**

**FAKTY I MITY
O KOŹLACH**



900 lat temu...



Bolesław Bezeg,
redaktor naczelny:

– W historii Kędzierzyna i Koźla tkwi potencjał, który można by przekuć na realne pieniądze

900 lat temu Czesi bez wypowiedzania wojny zaatakowali i zdobyli przygraniczny gród Koźle. Był to gród na tyle ważny, że władający Polską książę Bolesław Krzywousty przybył z wielkimi marszami w te okolice i nakazał natychmiast odbudować placówkę. Całą sprawę opisał Gall Anonim i dzięki temu możemy w tym roku świętować 900-lecie pierwszej historycznej wzmianki o Koźlu. Trochę dziwne, że miasto Kędzierzyn-Koźle w związku z tą rocznicą nie zorganizowało kilkunastu uroczystości. Wiele innych miast wykorzystałoby taką rocznicę do szerokiej akcji promocyjnych. Brak jakichś uroczystości mniej dziwi, gdy zagłębimy się w realia funkcjonowania naszego mniejszego samorządu, ale tu chyba nie miejsce na tłumaczenie intelektualnych meandrów, po jakich poruszają się niektórzy radni. Młodzi mieszkańcy Kędzierzyna-Koźla w rozmowach o swoim mieście bardzo często formułują myśli w rodzaju: „uciekam stąd, to beznadziejne miasto”. Pewnie nie ma tu wielkich perspektyw ani wielkich możliwości zrobienia kariery, ale ten, kto nie szanuje tego miasta, popełnia wielki błąd.

Swego czasu podczas dyskusji nad budżetem miasta jeden z radnych, uzasadniając obcięcie środków na remont zabytków, stwierdził: „Drugim Krakowem i tak nie będziemy”. No jeżeli wybraliśmy sobie do władz samorządowych ludzi o takiej świadomości, to rzeczywiście marne szanse. Mamy w Kędzierzynie-Koźlu unikalne zabytki na skalę europejską. Fortów typu baszta Montalemberta jest w Europie tylko kilka, w Polsce jeszcze tylko trzy – wszystkie znacznie mniejsze od tej w Koźlu Porcie. Kilkanaście lat temu miasto zaprzepaściło możliwość przejęcia jej od zakładów zbożowych. Sprzedano ją za 1000 zł. Drugim unikalnym zabytkiem jest zespół pozostałości Kanału Kłodnickiego. Niszczącej sobie stylem dowolnym w różnym tempie. Np. w Lenartowicach działkowcy rozebrali resztki śluzu, pozyskując w ten sposób materiał na murowane altanki, w Blachowni śluzę zasypuje się popiołem i odpadami komunalnymi, a w Kłodnicy, nieopodal ronda Milenijnego, trzy lata temu ktoś pociął na złom 150-letnie wrota przeciwpowodziowe. Te zabytki, odpowiednio zagospodarowane, mogłyby ściągnąć do Kędzierzyna-Koźla setki turystów z całej Europy. Widać wcale ci turyści nie są nam potrzebni.

Na przestrzeni dziejów w Koźlu i Kędzierzynie działały się znacznie ciekawsze rzeczy niż np. w Opolu czy Gliwicach, ale to właśnie w tych miastach dba się o zabytki, odnawia się je i znajduje dla nich nowe funkcje. Nawet w Głubczycach trwa właśnie intensywna odbudowa renesansowego ratusza, w co prawie nikt nie wierzył.

Wielka historia nie omijała tej ziemi. Koźle, a potem i Kędzierzyn od wieków były miastami strategicznymi. Już na początku XII wieku zdający sobie z tego sprawę Bolesław Krzywousty wyganiał stąd Czechów. Austriacy, a potem Prusacy uważali, że należy utrzymywać tu twierdzę (ani Opole, ani Gliwice nie miały takiej rangi). W czasie III powstania śląskiego na terenie Kędzierzyna, Pogorzela, Sławęcic, Blachowni, a szczególnie Portu toczyły się zacięte walki. W czasie II wojny światowej znajdowała się tu strategiczna dla III Rzeszy fabryka syntetycznej benzyny, którą uparcie bombardowali Amerykanie...

Kędzierzyn-Koźle to nie miasto jakich tysięcy. To miasto z charakterem. Czas zgłębić ten charakter. Będziemy to robić systematycznie w kolejnych numerach „Historii Lokalnej”.

Historia przedhistoryczna

Koźle było pierwsze?

Kiedy w roku 966 Mieszko I wraz ze swoim krajem, dworem i rodziną przyjmował chrzest od czeskich biskupów, w Koźlu i jego okolicach prawdopodobnie już od 100 lat mieszkali chrześcijanie. W roku 863 książę Rościsław, władca Państwa Wielkomorawskiego, w skład którego wówczas wchodziło Koźle, zaprosił apostołów Słowian – Cyryla i Metodego, aby nawrócili jego poddanych.

Nie ma co ukrywać, że na przestrzeni wieków nasi południowi sąsiedzi w niektórych sprawach byli od nas szybsi. To na terenie dzisiejszych Czech powstało najstarsze opisanie słowiańskie państwo w tej części Europy – Państwo Wielkomorawskie. Na sto lat przed Mieszkiem I władca tego

Średniowieczna ikona przedstawia apostołów Słowian – św. Cyryla i Metodego, którzy być może w latach 863-867 nawracali mieszkańców ziemi kozielskiej. Natomiast z pewnością trafili tu ich uczniowie.

praceskiego państwa książę o imieniu Rościsław, obserwując to, co się właśnie działo

chrześcijaństwa było wdzięcznym celem chrystianizacyjnych wypraw niemieckich margrabiów w rodzaju Albrechta Niedzwiedzia, a skutki tych wypraw były dla Słowian opłakane. Ewangelizacja polegała wówczas na tym, iż najpierw kraj podbijano i ogałano z rozmaitych dóbr, potem palono świątynie i posagi pogańskich bóstw, a następnie ogłaszano, że teraz jest nowa religia, a opornych wyrzynano.

Tymczasem na terenie dzisiejszej Bułgarii działali apostołowie Słowian – bracia Cyryl i Metody, którzy znali słowiańskie języki i dopiero co przetłumaczyli



na terenach zamieszkiwanych wówczas przez Słowian Zachodnich, przemysliwał o przyjęciu chrześcijaństwa. Tam gdzie dziś jest Saksonia, 1000 lat temu żyli sobie w najlepsze Łużyczanie, a na północ od nich Czerzpienie, Wieleci, Obodrycy, Ranowie i wiele innych pomniejszych plemion określanych jako Słowianie Zachodni, zaś na terenie dzisiejszego Berlina żył sobie w swoim gródku o swojsko brzmiącej nazwie Kopanik książę Jaksa.

Całe to słowiańskie towarzystwo w ostatnich wiekach pierwszego tysiąclecia

na język staro-cerkiewno-słowiański Biblię. Odprawiali też w tym języku nabożeństwa i głosili kazania, tymczasem Niemcy kaznodzieje robili to wyłącznie po łacinie.

Świątły jak na owe czasy książę Rości-

slaw, aby nie dawać chrześcijańskim już od ponad stu lat sąsiadom Bawarom pretekstu do ataku na pogański kraj, próbował zaszczyć w nim chrześcijaństwo. Z powodu barier językowych szło opornie, nic więc dziwnego, że gdy usłyszał o poczynaniach Cyryla i Metodego, szybko zaprosił ich do siebie, by przetłumaczyli Biblię na język jego poddanych i wykształcili miejscowych katechetów. Trzeba przyznać, że jego plan się powiódł, bo w latach 863-867 późniejsi święci Cyryl i Metody przemierzali Państwo Wielkomorawskie wzdłuż i wszerz, głosząc tłumom Słowian ewangelie, chrzcząc i wyświęcając kolejnych kapłanów. Wkrótce Cyryl zmarł, a jego brat Metody został arcybiskupem Panonii i Moravii, czym naraził się niemieckiemu duchowieństwu, które te tereny uważało za swój naturalny teren ekspansji.

Nasz pierwszy arcybiskup zmarł w roku 869 w Welehradzie, ale jego uczniowie jeszcze długo i z powodzeniem działali w Czechach, na Morawach, Słowacji, Śląsku i w Małopolsce, z ogromnym prawdopodobieństwem nauczali także w Koźlu. W parę lat po śmierci Metodego jego uczniowie popadli w niełaskę i musieli przenieść się ze swoją działalnością na podległą Konstantynopolowi Rusi i do Bułgarii, a na ich miejsce sprowadzono duchownych niemieckich. Pretekstem był fakt, iż wzorem greckiego Kościoła głosili pochodzenie Ducha Świętego wyłącznie od Boga Ojca, a nie, jak chrześcijaństwo zachodnie, od Ojca i Syna.

Jak pisze dziewiętnastowieczny historyk Walerjan Krasinski: „aczkolwiek ogół słowiańskich kościołów przyjął obrządek rzymski, liturgia narodowa utrzymywała się przez dłuższy czas w wielu okolicach Czech, Moraw, Śląska i Polski, niekiedy na przekór Rzymowi, a niekiedy za jego przyzwoleniem”. Kroniki podają, że w pierwszym krakowskim kościele - św. Krzyża na Kleparzu zbudowanym w roku 949 - początkowo sprawowano liturgię w obrządku słowiańskim.

Być może także i w Koźlu lub jego okolicy ktoś kiedyś trafi na ślady małego kamiennego kościółka z końca IX wieku, a na jego wylepionych gliną fragmentach ścian archeolodzy z przejęciem odkryją cyrylicę – pismo opracowane przez św. Cyryla specjalnie dla Słowian. Bo pewnie jakiś kościółek tu już wtedy był. Pomarzyć wolno.

Tekst i foto: BEZ

Jak powstało księstwo kozielsko-bytomskie

GRÓD STOŁECZNY KOŹLE

Jak to się stało, że prowincjonalny - bo w kronice Jana Długosza opisany jako leżący blisko granicy morawskiej - zamek kasztelański w Koźlu stał się siedzibą samodzielnego władcy? Nie od razu została tu sedowana władza z Krakowa. Rozbicie dzielnicowe sprawiło, że do rangi siedzib książęcych podniesione zostały kolejno: Wrocław, Racibórz, Opole, a w końcu Koźle.

Umierając w 1138 roku Bolesław Krzywousty, książę z dynastii Piastów, pozostawił polskie państwo silne, o ustalonych granicach i... podzielone. Ten zręczny polityk i znakomity wódz aż nazbyt dobrze widział niebezpieczeństwo, jakim było ustanowienie następcą tronu jednego tylko z czwórki ambitnych synów. Wszak sam utrwalił swą władzę, pomagając zejść z tego świata przyrodniemu bratu Zbigniewowi. Oczami wyobraźni widział więc swych synów skaczących sobie do gardeł i wyniszczających kraj w kolejnych wojnach domowych o koronę. Aby temu zapobiec, ustanowił instytucję senioratu – systemu, w którym każdy z książąt Piastowiczów otrzymywał we władanie jedną z dzielnic Polski, a władzę nadrzedną sprawować miał senior, czyli najstarszy z rodu, zasiadający na krakowskim tronie.

Jak można było przewidzieć, choć Bolesław Krzywousty oczekiwał od swych potomków większego zrozumienia dla polskiej racji stanu, spełniły się właśnie te negatywne przewidywania. Przez blisko 200 lat Piastowicze walczyli między sobą o panowanie nad dzielnicą senioralną.

Rozbicie dzielnicowe

Pierwszym rezydującym we Wrocławiu seniorem i zarazem dziedzicem Śląska został Władysław zwany przez potom-

nym Wygnańcem, a to dlatego, iż właśnie od wygnania go rozpoczęły swe drogi do tronu senior-



Zamek w Koźlu stał się książęcą siedzibą w 1282 roku. Na zdjęciu jedna z możliwych rekonstrukcji będąca w posiadaniu Muzeum w „Baszcie”.

ra jego młodszy bracia. W roku 1163 wrócili do Polski synowie Władysława Wygnańca: Bolesław Wysoki, Mieszko Płatnogi i Konrad. Po układach z aktualnym seniorem – ich stryjem Bolesławem Kędzierzawym, podzielili oni Śląsk między siebie. Koźle wraz z Raciborzem i Cieszyńem otrzymał Mieszko Płatnogi, znany też mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla jako pogromca braci Koźlów (patrz „Legenda kozielska”). Niestety, Mieszko stolicą swego księstwa ustanowił Racibórz. Zanim zmarł, co nastąpiło w roku 1211, oprócz zrzucania z zamkowej wieży w Koźlu niezgodziwych rycerzy-rozbójników, powiekszył on swoje teryto-

Popatrz na Koźle z wysokości wieży jego książęcej wysokości

Wejdź na wieżę!

Na odbudowaną niedawno wieżę książęcego zamku w Koźlu od 23 czerwca można wejść codziennie w godz. 9.00-17.00. Nie trzeba płacić, wystarczy wpisać się do zeszytu.

Władzom miasta udało się rozwiązać problem udostępnienia zwiedzającym odbudowanej w zeszłym roku wieży zamkowej. Aby ustrzec przed zaginięciem miedziane rynnny i inne wyposażenie obiektu, zatrudniono ochroniarza rezydującego w baraku ustawionym obok wieży.

Na widowiskową platformę, położoną kilkanaście metrów nad ziemią,

można dostać się całkiem nowoczesnymi schodkami, po uprzednim wpisaniu do zeszytu danych zwiedzającego. Wystarczy, że wpisze się jedna osoba w grupie. Zeszytu, podobnie jak wieży, pilnuje ochroniarz. Na niedzielny spacer warto zatem zabrać dowód osobisty, bo jego numer może okazać się kodem dostępu do pięknych widoków.

Tekst i foto: BEZ



HISTORIA LOKALNA
Kwartalnik miłośników historii najbliższej

Adres redakcji: Rynek 15A/9 45-015 Opole

E-mail: redakcja@historia-lokalna.pl

Korespondencje do redakcji można zostawić także w każdym Saloniku Prasowym „U Pateckich”.

Redaguje zespół historyków:

Bolesław Bezeg – redaktor naczelny, tel. 0 602 592 086

Wiktor Krzewicki – sekretarz redakcji, tel. 0 518 621 149

Janusz Baryłowicz – historyk

Reklama: Janusz Baryłowicz, tel. 0 602 225 472

Skład: greatio.com, tel. 0 601 422 132

Druk: Anex, ul. Jerzmanowska 99, 54-530 Wrocław

Wydawca: Agencja Dziennikarska K i O KIEDY?

Adres: Rynek 15A/9, 45-015 Opole

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

rium o ziemię opolską. Uczynił to w sposób zwykły dla tej epoki – stoczył ciężką wojnę ze swym bratankiem Henrykiem Brodatym. Ostatecznie wyparł Henrykowe rycerstwo za Nysę Kłodzką i Stobrawę, tym samym dokonując historycznego podziału na Śląsk Górny i Dolny.

Protoplasta młodych wilków

Ziemia opolska tak przypadła do gustu Kazimierzowi I, synowi Mieszka, że potomni nazwali go Opolskim. Jeszcze za życia ojca rezydował w Opolu, a gdy w roku 1211 objął władzę nad księstwem opolsko-raciborskim, po prostu nie chciało mu się przeprowadzać i tak już zostało. Aby nie drażnić raciborskich mieszczan, oficjalnie Racibórz pozostał drugą stolicą księstwa.

Kazimierz zasłynął z tego, iż przyjaźnił się z innymi piastowskimi juniorami i wy-

brał się na II wyprawę krzyżową, z której przywiózł sobie żonę – śliczną bułgarską księżniczkę Wiołę. To właśnie dla niej przebudował drewniano-kamienny zamek w Opolu, tworząc nowoczesną gotycką rezydencję z eleganckiej cegły, co nadało ton architekturze w całym księstwie. Z zamku tego pozostała do dziś wieża piastowska – symbol Opolszczyzny. To najprawdopodobniej z czasów panowania tego księcia pochodzą pozostałości gotyckiej baszty na wzgórzu zamkowym w Koźlu – dziś jej dolną kondygnację kryje ziemia zamkowego wzgórza. Na tu-tejszym zamku Kazimierz I Opolski spotkał się z krakowskim biskupem Prandotą, któ-



Prawdopodobnie w takim zamku rezydował Kazimierz II – pierwszy władca kozielsko-bytomski. Rycina przedstawia zamek w Koźlu w XVI w.

remu w dowód sympatii podarował wieś Ujazd. Książę zmarł w roku 1229, pozostawiając dwóch małoletnich synów: Mieszka i Władysława, których opiekunem został ich kuzyn Henryk Brodaty.

Najazd Tatarów

Mieszko II Otyły objął władzę w księstwie opolsko-raciborskim prawdopodobnie w 1239 r. Władca ten wstąpił się swoistą przytomnością umysłu podczas pamiętnego najazdu Tatarów. Kiedy pierwszy większy oddział tatarski przeprawił się przez Odrę pod Raciborzem, Mieszko i jego drużyna już na nich czekali i dosłownie roznieśli na mieczach, biorąc też sporo jeńców. Biegu kampanii zwycięstwo to nie zmieniło, zatem

Polacy musieli ustąpić nadiągającym przeważającym siłom. Mieszko zdołał szybko zebrać znaczne siły i z nimi stanąć u boku Henryka Pobożnego pod Legnicą. Tu wstąpił się niechlubnie przedwczesnym odwrotem, co wprawdzie uratowało jego wojsko, ale przyspieszyło klęskę Polaków. Zmarł w roku 1246 wskutek ran odniesionych w bratobójczej bitwie pod Suchodolem (jak zwykle z kuzynami o Kraków). Co ciekawe, testament sporządził w Koźlu, a jego wykonawcą miał być tu-tejszy kasztelan Mikołaj. Księstwo przejął brat Mieszka Władysław.

Koźle książęcą siedzibą

To właśnie Władysław stawiał Tatarom opór pod Opolem, gdzie dołączył do niego na czele swych wojsk Bolesław Sandomierski. Marsim jednak nie sprzyjał.

Władysław dał się poznać jako człowiek o ponadregionalnych aspiracjach. Przez pewien czas władał Kaliszem i Rudą w Wielkopolsce, tradycyjnie wojował z kuzynami: Bolesławem Wstydlwym (Kraków) i Bolesławem Pobożnym (Kalisz). Zbuntowani mieszczanie krakowscy i część tamtejszego rycerstwa ofiarowali mu w 1273 roku tron krakowski. Nie dość, że nie udało się mu opanować Krakowa, to jeszcze wyprawa odwetowa Bolesława Wstydlwego spustoszyła całe księstwo opolskie.

Władysław był, jak na ówczesne czasy, osobistością dość znaną. Bywał na dworach niemieckiego cesarza i czeskiego króla, brał udział w ich wyprawach wojennych. To on w 1260 roku nadał prawa miejskie Sławiccom. Zmarł w roku 1282, dzieląc księstwo między czterech synów. Powstały wówczas księstwa: opolskie, raciborskie, cieszyńsko-oświęcimskie i kozielsko-bytomskie. Pierwszym samodzielnym władcą kozielsko-bytomskim był Kazimierz II.

Tekst i foto: Bolesław BEZEG

Pierwszy książę na Koźlu

Jeżyczek u wagi?

Pierwszy samodzielny władca piastowskiej dzielnicy kozielsko-bytomskiej panujący w latach 1281-1303 Kazimierz II miał również nieszczęście być pierwszym z książąt śląskich, którzy złożyli hołd lenny królom Czech Wacławowi II.

10 stycznia 1289 r. Kazimierz II, pan na Koźlu i Bytomiu, książę opolski, złożył w Pradze hołd lenny królowi czeskiemu Wacławowi II. Był to swoisty precedens, bowiem akt ten oznaczał ugruntowanie na Śląsku pozycji czeskiego króla. Stając się lennikiem króla Czech, książę był zobowiązany do wspierania jego wypraw wojennych oraz udostępniania królowi swoich grodów. Dzielnica kozielsko-bytomska, mimo że niewielka, bo obejmująca wówczas z większych grodów jeszcze tylko Toszek, Gliwice i Głogówek, leżała na ważnym szlaku komunikacyjnym, którego kontrolowanie było okolicznością ułatwiającą Wacławowi II starania o objęcie w posiadanie Małopolski – polskiej dzielnicy senioralnej. Koźle było bezpieczną rezydencją, Bytom zaś doskonałą bazą wypadową na Kraków.

O honor siostry

Na przestrzeni wieków rozegrało się wiele miłosnych historii, które wpłynęły na dzieje narodów. Tego typu zdarzenie miało miejsce na Śląsku około roku 1285. Wrocławski władca Henryk IV Prawy (zwany też Probussem) miał wszelkie dane po temu, by stać się pierwszym po blisko 200 latach rozbięcia dzielnicowego władcą całej Polski. Udało mu się zjednoczyć pod swym berłem wiele dzielnic dawnego Królestwa Polskiego, był księciem na Wrocławiu, Krośnie, ziemi wie-

luńskiej, na Ścinawie, a od 1288 roku także na Krakowie. W decyzjach politycznych był odważny i przewidujący, nawet jego małżeństwo z nieznaną z imienia córką księcia opolskiego Władysława było obliczone na zdobycie przychylności i wsparcia w staraniach o koronę rządzących rozległymi śląskimi ziemiami Opolczyków.

Zapewne plany te udało by się Henrykowi zrealizować, gdyby ba-wiać gdzieś na jednym z niemieckich dworów nie poznał Matyldy – córki margrabiego brandenburskiego. Zawład-

tym stronnikiem Henrykowego konkurenta w staraniach o polski tron – króla czeskiego Wacława II, który ostatecznie koronował się na króla Polski w 1300 r. Zapewne właśnie owe zhańbienie honoru rodziny było główną przyczyną, dla której Kazimierz zdecyd-



Granice księstwa Kazimierza II

nęła ona myślami księcia do tego stopnia, że ten odesłał swoją żonę Opolanek braciom. Dziewczyna wkrótce zmarła, do czego zapewne przyczyniła się zraniona dumą opolskiej księżniczki. Od tej pory opolscy książęta, a więc i Kazimierz II kozielsko-bytomski stali się wrogami Henryka Prawego.

W czeskiej służbie

Kazimierz nie potrafił Henrykowi Prawemu wybaczyć zniewagi, jakiej doznał jego siostra, wobec czego stał się on zażar-

dował się złożyć hołd królowi Czech. W dokumencie wydanym w dniu złożenia hołdu książę w imieniu swoim, swoich synów i rycerzy uznawał zwierzchnią władzę króla Wacława.

W sierpniu 1289 r. książę kozielsko-bytomski prawdopodobnie wziął udział w zorganizowanym przez Wacława II zjeździe książąt śląskich w Opawie, którego celem było przeciągnięcie władców poszczególnych śląskich księstw na czeską stronę.

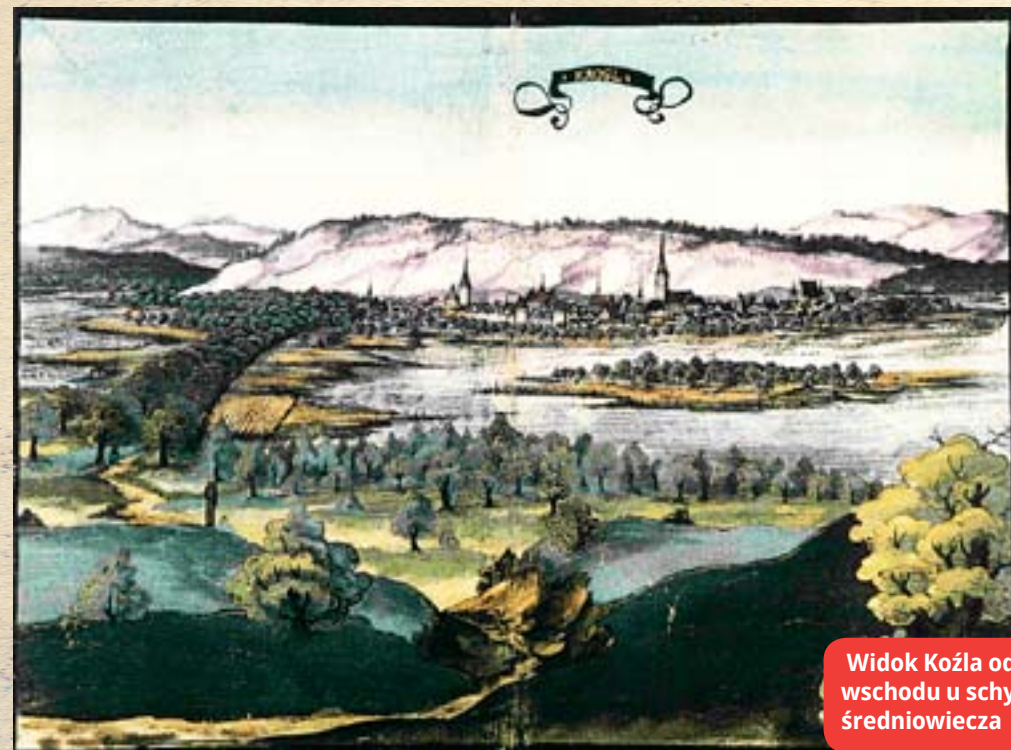
Ojciec i gospodarz

Książę Kazimierz II zapisał się w pamięci jako władca, który chętnie obdarowywał klasztory. Okazał się także niezłym gospodarzem: zorganizował w okolicach Bytomia mennicę, w której bił srebrną monetę z wydobywanego w pobliżu kruszcu. Około roku 1283 ożenił się z Heleną, której pochodzenia historykom nie udało się ustalić. Zapewne była to księżniczka pochodząca z jednego z licznych wówczas śląskich domów książęcych. Piastowie śląscy bowiem niechętnie żenili się z kobietami spoza tego kręgu. Z tego związku urodziło się pięciu synów: Bolesław - książę toszecki, arcybiskup ostrzyhomski, Władysław - książę kozielski, bytomski i toszecki, Ziemowit - książę bytomski, Mieszko - członek rycerskiego zakonu joannitów, Jerzy, o którym brak dokładniejszych przekazów, oraz córka Maria, która została żoną Karola I Roberta, króla Węgier.

Księstwo Kazimierza II miało dwie stolice: Bytom i Koźle, i trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że bliższy sercu księcia był Bytom. Dlatego też w roku 1303 utworzył księstwo kozielskie, na którym osadził swego najstarszego syna Władysława.

Kazimierz II zmarł w Bytomiu w roku 1312.

Bolesław BEZEG



Widok Koźla od wschodu u schyłku średniowiecza

Zaproszenie na wystawę

PRL – czy odległy?

Na wystawę pod tytułem „PRL – tak daleko, tak blisko...”, ukazującą 45 lat Polski Ludowej (1944-1989), zapraszają Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu i Delegatura IPN w Opolu.

Wystawa przedstawia wydarzenia charakterystyczne dla kolejnych lat istnienia PRL, poczynając od wydarzeń politycznych (powstanie PZPR, poprzez wydarzenia z Marca '68 po stan wojenny), poprzez gospodarcze (odbudowa Warszawy, budowa Nowej Huty), kulturalne (festiwal piosenki w Opolu oraz Jarocinie), na sportowych skończąc (Irena Szewińska, Władysław Kozakiewicz). Nie zabrakło też zdjęć charakteryzujących życie codzienne Polaków w poszczególnych okresach PRL.

Wystawa została przygotowana przez pracowników Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej we Wrocławiu, Delegatura w Opolu.

Ekspozycję będzie można oglądać w godz. 8.00–18.00 w holu Instytutu Politologii Uniwersytetu Opolskiego, mieszczącego się w budynku Collegium Civitas przy ulicy Katowickiej 8.



Kolejka przed sklepem – znak firmowy PRL.

Kozle Delfinatem?

Za 4 tysiące grzywien

Władysław II objął we władanie Kozle w roku 1303, jeszcze za życia swego ojca – księcia Kazimierza II, który na starość osiadł w Bytomiu. Prawdopodobnie nie powodziło mu się zbyt dobrze, bo w pewnym momencie oddał w zastaw księstwo kozielskie swojemu kuzynowi Leszkowi Raciborskiemu w zamian za pożyczkę w wysokości 4000 grzywien.

Z pierwszych lat panowania Władysława II pochodzi pierwsza wzmianka o mieście Kozlu jako osadzie otoczonej wałami. Nie da się dziś stwierdzić z pewnością, czy były to jeszcze - co bardzo prawdopodobne - wały drewniano-ziemne, czy może już nowoczesne jak na owe czasy mury obronne. Wiadomo jednak, że osada podczas lokacji otrzymała regularny układ szachownicowy, z wytyczonym rynkiem oraz kościołem (św. Zygmunta i św. Jadwigi). Warto dodać, że kościołem zawiadywał zakon szpitalników św. Jana, czyli joannici. Związki tego zakonu z Kozłem wprawdzie potwierdzone są formalnie dopiero w drugiej połowie XIV wieku, ale musiały istnieć już wcześniej, skoro jeden z młodszych braci Władysława – Mieszko został członkiem rycerskiego zakonu joannitów.

Po śmierci ojca w 1312 roku Władysław odziedziczył pozostałe ziemie księstwa kozielsko-bytomskiego, czyli Bytom, Gliwice i Siewierz. Warto tu dodać, że 18 lutego 1327 roku Władysław złożył w Opawie hołd lenny królowi czeskiemu Janowi Luksemburskiemu, poddając się mu wraz ze swoimi miastami: Kozłem, Bytomiem, Toszkiem, Pyskowicami i Sławięciami.

Zagraniczne księżniczki

Władysław II żonaty był dwukrotnie i za każdym razem, wbrew obyczajowi opolskich książąt piastowskich, brał za żonę cudzoziemkę. Za pierwszym razem była to Beatrycze, córka Ottona II Długiego, margrabiego brandenburskiego. Druga żona była księżniczką meklemburską i nosiła dumne imię Ludgarda. Z tych związków urodziło się siedmioro dzieci: dwóch synów i pięć córek. Synowie kolejno władali Kozłem, zatem do nich wrócimy w późniejszym czasie, natomiast córki opuściły rodzinne strony. Eufemia wyszła za mąż za Konrada I, księcia oleśnickiego. Małżeństwo to w późniejszym okresie okazało się decydujące dla dziejów ziemi kozielskiej. Beatrycze została żoną Bertolda, hrabiego Hardej, burgrabiego Magdeburga. Agnieszka i Katarzyna wstąpiły do pierwszego na ziemiach polskich klasztoru cystersek w Trzebnicy koło Wrocławia i kolejno po sobie pełniły funkcję księżki tegoż klasztoru. Najmłodsza z córek – Elencza – została zakonnicą w klasztorze dominikanek w Raciborzu.

Zastaw kozielski

Głośnym echem na całym Śląsku odbiła się w pierwszej połowie XIV wieku sprawa tzw. sukcesji raciborskiej. Jedną z kart przetargowych owej sprawy stało się Kozle. Prawdopodobnie książęce złożyła srebra w okolicach Bytomia nie były zbyt obfite, bo Władysław II w roku 1334 zdecydował się zapożyczyć u swego kuzyna Leszka Raciborskiego. W zamian za

4000 grzywien srebra Władysław zobowiązał się oddać kuzynowi Kozle we władanie na 15 lat. Umowę spisano w Kozlu w lutym 1334 roku. Leszek zobowiązał się nie uszczuplać terytorium księstwa kozielskiego i respektować prawa obowiązujące w księstwie. W wypadku śmierci Leszka Władysław II miał w ciągu roku oddać dług siostrze Leszka Ofce, która była przeoryszą dominikanek w Raciborzu.

Gdzie ich miejsce

Dwa lata później Leszek zmarł, a jego księstwo miało przejść w ręce Mikołaja, księcia Opawy, który nie pochodził z rodu Piastów, ale ożeniony był z siostrą zmarłego. Opolczyków takie rozwiązanie kwestii spad-

polskiego prawa. Król zebrał książąt w 1337 roku we Wrocławiu, by wyjaśnić im, jakie są ich prawa w kontekście faktu, iż złożyli mu wcześniej hołd lenny. Jakby na pocieszenie, Władysław otrzymał Kozle z powrotem, bez konieczności oddawania długu.

Jak ojciec

Podobnie jak jego ojciec, Władysław także oddał w 1339 roku Kozle we władanie swemu najstarszemu synowi – Kazimierzowi III, sobie pozostawiając Bytom. W ten sposób dziel-



Jedna z prawdopodobnych rekonstrukcji kozielskiego zamku - widok od południa. Makieta w posiadaniu Muzeum w Baszcie.

ku nie zadowalało, upatrywali w nim zagrożenie dla swoich praw, bowiem w wypadku braku męskiego potomka - zgodnie z polskim prawem - księstwo dziedziczyć miał najstarszy z rodu. Tymczasem stosowane w królestwie czeskim prawo niemieckie przenosiło dziedzictwo na męża najstarszej z córek. W tym wypadku uprawnionym do dziedziczenia był Mikołaj Opawski, mąż siostry Leszka raciborskiego Anny, co pozwalało mu przejąć księstwo.

Sprawa wywołała stanowczy protest opolskich książąt (z Cieszyna, Kozła, Opola, Strzelca, Oświęcimia i Niemodlina), którzy zażądali od króla Jana Luksemburskiego respektowania

nica kozielska stała się w księstwie kozielsko-bytomskim odpowiednikiem Delfinatu, który w monarchii francuskiej pełnił rolę dzielnicy, którą władając, następca tronu nabywał do świadczania w zarządzaniu.

Nie zawsze potrafimy dokładnie określić daty narodzin i śmierci postaci historycznych, szczególnie gdy chodzi o czasy odległe. Często stosuje się metodę porównywania dat - poszukując ostatniego wydarzenia, w którym dana osoba uczestniczyła, i kolejnego, w którym z pewnością już uczestniczyć nie mogła. W ten właśnie sposób ustalono, że Władysław II zmarł między 16 stycznia 1351 a 16 września 1355 roku.

BEZ


ZAK
 Zakłady Azotowe
 Kędzierzyn SA

60
 lat

siłasymbiozy

jakość środowisko bezpieczeństwo

W trosce o Jutro. Wszystkie działania Zakładów Azotowych Kędzierzyn S.A. służą Człowiekowi, niezależnie od roli, jaką pełni w życiu. Wierzymy, że przemysł może istnieć w silnej symbiozie z przyrodą. Wiarę tę przekładamy na odpowiedzialne gospodarowanie zasobami, co jest niezbędne ze względu na przyszłość następnych pokoleń. Przyjęty przez Zarząd Plan Strategiczny ZAK S.A. do roku 2012 przewiduje stabilne przychody, pozwalające na poniesienie dużych nakładów na inwestycje proekologiczne. Dobro wspólnych celów połączyło nas z unikalną inicjatywą ekologiczną „Odpowiedzialność i Troska”. Jesteśmy realizatorem Programu już od 1995 roku, nieustannie doskonaląc metody działania w sferze zdrowia, bezpieczeństwa i ochrony środowiska.

MAMY TYLKO JEDNĄ ZIEMIĘ
 WSPÓLNIE Z WAMI
 PRAGNIEMY JĄ SZANOWAĆ

EKOLOGIA

Odpowiedzialność i Troska

www.zak.com.pl

Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.
 ul. Mostowa 30 A
 47-220 Kędzierzyn-Kozle, skr. pocztowa 163
 tel. (077) 481 33 55, fax (077) 481 32 99
 e-mail: zak@zak.com.pl

Odbudujmy zamek w Koźlu

W tym roku mija 726 lat od chwili, kiedy zamek w Koźlu stał się siedzibą udzielnego władcy. Od tamtej pory przez prawie 200 lat Koźle było stolicą księstwa rządzonego przez władców z dynastii Piastów. Skoro odbudowano jedną wieżę, to może warto kiedyś pomyśleć także o rekonstrukcji pozostałych fragmentów piastowskiej rezydencji?



Tak mogło wyglądać grodzkie wzgórze w Koźlu, kiedy nieistniejąca dziś centralna wieża była jedynym murowanym budynkiem w okolicy. Powstała ona prawdopodobnie w wyniku decyzji Bolesława Krzywoustego o odbudowie i wzmocnieniu grodu w roku 1108.



Tak mogłoby wyglądać, gdyby go odbudowano, zamek w Koźlu. Warto dodać, że widoczne na zdjęciu zamek i wieża prawdopodobnie nigdy równocześnie nie współistniały. Budynek mieszkalny zapewne wybudowano już po zburzeniu centralnej wieży.

Krzywoustego było to miejsce obronne bardziej położeniem niż umocnieniami. Jak wyglądało i gdzie właściwie się znajdowało?

Raczej nie tutaj

O pierwszym grodzie o nazwie *Koszele* wiadomo tyle, że leżał między bagnami i rozlewiskami Odry. Kto widział kiedyś liczne odnogi rozlewiska nieuregulowanej rzeki, potrafi sobie wyobrazić, zmieniającą się co roku po wiosennym przyborze wody, płataninę rzek i strumieni wśród podmokłych łąkowych lasów, gdzie nie sposób wyśledzić bieg głównego nurtu. W labiryncie rzeki rzeczulek drogę odnaleźć potrafią tylko miejscowi rybacy. Właśnie w takiej oko-

licy jedną z większych i bardziej wyniosłych wysp wybrali na budowę osady nasi przodkowie ze słowiańskiego plemienia Opolan.

Z czasem okolica zaczęła zmieniać swój wygląd. W miarę rozbudowy grodu osuszano kolejne tereny, wycinano lasy, ujmowano odnogi Odry w fosi, budowano stawy rybne, a w końcu zasypywano niektóre z nich, by zyskać teren pod uprawy i zabudowę.

Kwestią sporną pozostaje nadal pierwotne położenie grodu. Jeszcze w średniowieczu nazwa *grodzisko* funkcjonowała w mieście dla określenia terenu położonego za bramą raciborską, a ta z kolei usytuowana była przy wylocie ulicy Raciborskiej.

Gdzie pierwszy zamek?

Za położeniem grodziska bliżej obecnego koryta Odry (może w okolicach kozielskiego szpitala) przemawia łańcuch poszlak. Pod-

czas prac archeologicznych prowadzonych w latach 60. na terenie wzgórza zamkowego stwierdzono, iż samo wzgórze jest sztuczne – podczas budowy siedziby książęcej (około 1281 roku) podwyższono o pięć metrów teren, nawożąc ziemię znad Odry. W nawiezionej ziemi odnaleziono kawałki cegieł pochodzących z wcześniejszej budowli, która jednak stała w innej okolicy, prawdopodobnie właśnie nad Odrą. Murowana w tamtych czasach mogła być jedynie budowla sakralna albo obronna. Mało prawdopodobne, by Koźle przed XII w. posiadało murowany kościół, stąd wniosek, że stojącą nad Odrą najstarszą murowaną budowlą był pierwszy zamek.

Wieża ostatecznej obrony

W latach 70. podczas badań archeologicznych pod powierzchnią podwórza obok kozielskiej baszty odkopano jedną kondygnację

Mało kto wie, że pod powierzchnią tego podwórka znajdują się spore pozostałości najstarszej zamkowej wieży, a nawet pomieszczenia jej dolnej kondygnacji.

go urzędnika – kasztelana. Do jego obowiązków, oprócz nadzoru nad terytorium i państwowymi dobrami, należało utrzymywanie grodziska w gotowości bojowej.

Po przeniesieniu kasztelu w sąsiedztwo rozwijającej się osady w początkowej fazie jego istnienia drewniany dwór otoczony był drewniano-ziemnym wałem z dwiema fosami. Na środku dziedzińca postawiono murowany donżon, czy-



stem z górnych pięter dworu, co zwiększało obronność budowli. W odkrytych fragmentach murów zachowały się typowe strzelnice dla łuczników.

Zgodnie z zachowanym opisem na najwyższej kondygnacji wieży znajdowało się drewniane zadaszone pomieszczenie dla wartowników.

Zapewne w połowie XIII w. pożar (być może najazd tatarski w 1241 roku), który strawił osadę, naruszył także konstrukcję wieży, bo w późniejszych opisach zamku donżon już nie występuje. Całkiem nieźle zachowały się w ziemi mury dolnych kondygnacji, zasypane podczas podwyższania dziedzińca zamku.

Zamek murowany

Na przełomie roku 1281 i 1282 przybył do Koźla Kazimierz II, książę z opolskiej linii Piastów, który tu właśnie ustanowił stolicę księstwa kozielsko-bytomskiego.

Książę potrzebował godnej siedziby, dlatego pełną parą ruszyły prace budowlane. W kilka lat wybudowano gotycki budynek mieszkalny i wieżę, której rekonstrukcję można od niedawna podziwiać, przechadzając się po podzamczu.

Waż zastąpiono murem obwodowym, którego spore fragmenty zachowały się niemal wokół całego usypanego wówczas wzgórza.

Fortyfikacje zamku wzmocniono okrągłą basztą w północno-wschodnim narożniku. Brama wjazdowa znajdowała się najprawdopodobniej w miejscu, gdzie dziś zwiedzający zamkowy dziedzińiec widzą garaż. Zamek posiadał także kaplicę, która pierwotnie prawdopodobnie znajdowała się w miejscu, gdzie dziś stoi kamienica. Był to najświetniejszy okres kozielskiego zamku. Przez blisko 200 lat rezydowali tu, rodzili się, wystawiali dokumenty i umierali piastowscy książęta.

Czy kiedyś uda się zrekonstruować całe zamkowe wzgórze i odremontować podzamcze? Taka rekonstrukcja całkowicie odmieniłaby charakter Koźla, bo w tego typu obiektach mogłyby znaleźć siedzibę instytucje, które ożywiłyby miasto: muzeum, galerię, salę koncertową, hotel, centrum konferencyjne, restaurację... Cóż nam pozostaje? Marzyć o znalezieniu naszym zabytkom hojnych mecenasów i wspominać czasy dawnej świetności kozielskiego grodu.

Tekst i foto: Bolesław BEZEG



Czy podzamcze uda się uratować, zanim się zawali?

cię gotyckiej wieży (archeologowie przypuszczają, że ziemia kryje więcej niż jedno piętro), zbudowanej na planie kwadratu prawdopodobnie na początku XIII w. Wówczas to gród Koźle był siedzibą królewskie-

li wieżę ostatecznej obrony, w której załoga gródka miała się chronić na wypadek zdobycia wałów przez wrogów. Zapewne wejście do wieży prowadziło łatwym do zniszczenia pomo-



W dolnej części ściany widać wczesno-średnio-wieczne fragmenty ceglano-kamiennego muru – pozostałość książęcego zamku.



W przylegających do baszty piwnicach zachował się fragment zakręconych gotyckich zamkowych schodów.



Piwnice zamkowego budynku mieszkalnego w ostatnich latach odgruzowano i odrestaurowano. Być może niedługo będą tam eksponowane muzealne zbiory z „Baszty”, a może powstanie kawiarnia...

Poczet książąt kozielskich

Koniec Opolczyków

Panowanie dwóch kolejnych kozielskich książąt przypa-
dło na czasy, w których ostatecznie Śląsk przeszedł spod
zwierzchnictwa polskiego króla pod władzę króla Czech.

Po latach wojen prowadzonych przez Władysława Łokietka w 1333 roku tron wy-niszczonej Polski objął Kazimierz Wielki. Niełatwe miał zadanie: osłabiony kraj znaj-dował się w kleszczach między współpracu-jącymi Krzyżakami i Czechami. Król Czech Jan Luksemburski uważał się za spadko-biercę (po Wacławie II) polskiego tronu, Krzyżacy zaś zajęli Pomorze Gdańskie i ani myśleli je oddać. W tej sytuacji trudno się dziwić, że Kazimierz starał się wynegocjo-wać na obu frontach zawieszenie broni.



Fragment płyty
nagrobnej księcia.

letniej wojnie w 1348 roku zawarto pokój
w Namysłowie, gdzie król Polski zrzekł się
pretensji do księstw śląskich.

Dżuma w Koźlu

Zapewne to wojna przyczyniła się do roz-
pętania się w roku 1348 na Śląsku epidemii
dżumy, która dotarła także do Koźla i nie
oszczędziła tutejszego księcia. Kazimierz III
objął tron w Koźlu w roku 1339, jeszcze za
życia swego ojca Władysława, który trady-
cyjnie na starość osiadł w Bytomiu, wydzie-
lając najstarszemu synowi księstwo koziel-
skie. To z czasów panowania Kazimierza
III pochodzi pierwszy znany dokument sy-
gnowany miejską pieczęcią z wizerunkiem
trzech głów kozłów. O tym władcy wiemy
bardzo niewiele, ale z zapisków klasztoru

dominikanek w Ra-
ciborzu dowiadu-
jemy się, że w roku
1339 z pewnością
uczynił darowiznę
na rzecz tego zgro-
madzenia. Zapew-
ne nie bez znacze-
nia był fakt, iż prze-
bywała tam jako za-
konnica jego naj-
młodsza siostra
Elencza.

O Kazimierzu ko-
zielskim możemy
przeczytać także w
bulli papieża Kle-
mensa VI, nakazują-
cej książętom Śląska
płacenie świętopie-
trza od głowy, a nie,
jak chcieli, ryczał-
tem. W efekcie spo-
ru o świętopietrze
Kazimierz III wraz
z innymi opornymi
śląskimi władcami
został obłożony in-
terdyktem. Papież
Klemens VI w swej
bulli z 17 sierpnia
1343 roku rozstrzy-
gnął spór i wymie-
nił książąt, których
biskup opawski Er-
nest ma zwolnić z
ekskomunikacji, jeśli
zaczną płacić świę-
topietrze. Wśród
nich wymienili księ-
cia Koźla Kazimie-
rza. Książę zmarł bezdzietnie na „czarną
śmierć” 31 lipca 1349 roku w Koźlu.

Bolko ostatni

Po śmierci Kazimierza księstwo koziel-
skie objął we władanie jego młodszy brat
Bolko. Już wcześniej ojciec wydzielił mu
Toszek, aby wprawiał się w sztuce rządze-
nia. W roku 1347 Bolko ożenił się z Małgo-
rzą, córką Jarosła-
wa ze Sternberka,
właściciela Uciesz-
kowa. Z małżeń-
stwa tego urodziły
się trzy córki: Elż-
bieta, która zosta-
ła żoną księcia cie-
szyńskiego Przemys-
ła, Eufemia – żona
księcia niemodliń-
skiego Wacława, a
potem księcia zie-



To z czasów
panowania Kazimierza
III pochodzi pierwszy
znany dokument
sygnowany
miejską pieczęcią z
wizerunkiem trzech
głów kozłów.



Za panowania
ostatnich Piastów
z linii opolskiej
istniał już w
Koźlu kościół św.
Zygmunta. Kult
tego świętego
dotarł do Koźla z
Czech, gdzie był on
wówczas bardzo
popularnym
patronem.

bickiego Bolesława
III, oraz Bolesława,
która została ksienią
klasztoru cysterek
w Trzebnicy.

W dokumentach
odnajdujemy znacz-
nie więcej wzmia-
nek o Bolku niż o
jego bracie. Książę potwierdzał sprzedaż
wsi, m.in. Kobylc, które kupił burmistrz
Koźla Peczold, rozstrzygał spory, np. mię-
dzy rycerzem Andrzejem ze Zdieszowic
i wdową po Teodorze z Modzurowa. Sam
także dokonywał transakcji, m.in. za 2800
grzywnie srebra sprzedał kuzynowi z Opo-
ła Sławieci. 19 lutego 1327 roku Boles-
ław, jako pan na Toszku, złożył hołd len-
ny królowi Czech.

Zmarł podczas podróży do Włoch, praw-
dopodobnie w roku 1355, i dlatego pocho-
wany jest w katedrze w Venzona. Po jego
śmierci, zgodnie z czeskim prawem
(wzorowanym na prawie niemieckim),
prawo do kozielsko-bytomskiego tronu
przeszło na męża jego siostry Eufemii
Konrada I, księcia oleśnickiego, który
zapoczątkował w Koźlu rządy nowej li-
nii piastowskich książąt. Ponieważ Ole-
śnica była ich najważniejszym ośrod-
kiem władzy, mieszkańcy Koźla swo-
ich władców widywali odtąd znacznie
rzadziej.

Bolesław BEZEG

Sukcesja oleśnicka

Czas Konradów

Po bezpotomnej śmierci księcia Bolka przez Śląsk przeszła fala emocji: kto odziedziczy ten smakowity kąsek?! Dla wielu
przykrym otrzeźwieniem była chwila, w której przekonali się, że niedawne złożenie hołdu królowi czeskiemu nie było
zwykłą formalnością, lecz początkiem końca dotychczasowego śląskiego porządku.

W rodzie potomków Piasta Kołodzie-
ja panowała zasada głosząca, iż jeżeli
władca umierał bez męskiego potoma-
ka, dziedzicem stawał się najbliższy
męski krewny: brat, stryj, wuj, ku-
zyn... Tymczasem w królestwie cze-
skim, do którego przecież po po-
koju w Namysłowie gremialnie
śląscy książęta przystąpili, pa-
nowała zasada, że dziedziczyć
władzę można także po linii
żeńskej. Do tej pory Piasto-
wie śląscy sądzili, że złoże-
ny przez nich hołd to jedno,
a ich tradycje i zwyczajo-
we prawo to drugie – waż-
niejsze, bo im bliższe.

Po śmierci Bolka chęć
objęcia jego księstwa za-
deklarowali jego szwa-
gier, czyli mąż jego sio-
stry Eufemii Konrad
I Oleśnicki, oraz jego
zięć Przemysław I Cie-
szyński. W drugim sze-
regu spadkobierców
ustawili się również go-
towi do przejęcia schedy
Piastowie opolscy, strze-
leccy, niemodlińscy, ra-
ciborscy i oświęcimscy,
a także siostra zmarłego
księżna Beatrix.

O tym, że złożony mu hołd
oznacza koniec z piastowski-
mi zasadami, poinformował
książąt cesarz Karol IV, który po-
wołując sąd rozjemczy, stwierdził,
iż „obowiązuje ich prawo lenne, a nie
piastowskie obyczaje”. Sąd rozjemczy,
na czele którego stanął Mikołaj Kotuliń-
ski z Kotulina, zdecydował, iż Konrad, ksią-
żę na Oleśnicy, otrzyma ziemię kozielską i po-
łowę bytomskiej, a pozostałą część księstwa
bytomskiego dostanie Przemysław I Cieszyń-
ski. Był to ostatni ukłon w stronę starych praw,
w myśl których Przemysław powinien był
odziedziczyć całe księstwo.

Już pięć lat po przejęciu Koźla, czyli w roku
1360, miasto znów wróciło do roli stolicy – po-
czekał. Konrad I oddał je w zarządzanie swe-
mu synowi Konradowi II (rządził tu w latach
1360-1403).

Niewiele wiadomo o skutkach jego rządów
dla księstwa kozielskiego, ale historia zapa-
miewała go jako aktywnego gracza na śląskiej
niwie politycznej. Systematycznie rozszerzał
swoje granice. Drogą kupna wszedł w posia-
danie Kątów Wrocławskich, ziemi ziebickiej,
Głubczyc, Złatych Hor i Hulczyna. Zawierał
korzystne umowy, jak np. układ o wzajemnej
współpracy w dziedzinie obronności z Włady-
slawem Opolczykiem z roku 1372.

Gdy królem Polski został Władysław Jagie-
łło, Konrad II starał się do niego zbliżyć, m.in.
pojechał z królem na wyprawę chrystianiza-
cyjną na Litwę. Wysiłki te zniweczyła przy-
jaźń z wrogiem Jagiellom Opolczykiem, co zaskut-
kowało krótką wojną w obronie zajętego przez
wojska królewskie Olesna w 1390 roku.

W roku 1389 Konrad II był jednym z zało-
życieli Związku Księstw Śląskich do walki z roz-
bojem. Kontynuując te działania, w roku 1402
zobowiązał się do wystawienia swoim kosztem

do owej
antyrozboj-
niczej policji 10
zbrojnych oraz 10 pachoł-
ków.

W swoim opracowaniu na temat działalno-
ści Konrada II w księstwie kozielskim Zyta Za-
rzycka opisała dokumenty świadczące o ak-
tywności księcia: „12 kwietnia 1366 roku wójt
kozielski Hanko Laczyna poświadczył doku-
mentalnie, że książę nabył trzecią część calości
młyna należącego do wójtostwa, a położonego
poza murami miasta, nad Odrą. Tego samego
dnia książę kupił za 15 grzywn od dawnego
wójta kozielskiego Niczki z Pyskowic połowę
rzeczonego młyna. Tym sposobem znalazł się
w posiadaniu 2/3 jego części, które wkrótce od-
sprzedał młynarzowi Henslingowi i jego żonie
Elżbiecie za 12 kóp groszy praskich. Świadka-
mi owej transakcji byli rajcowie i ława przysię-
głych Koźla, m.in. Mikołaj Geike – burmistrz,
rajcowie: Hanko z Wronina, Jekel z Gościęcina,
Michał Nowak, Piotr Schuster, oraz rzemieś-
lnicy: Nierko Rote, Bogiń Poczman i Jan Don-
nerckopf. Nie wiadomo, ile książę zyskał na tej
transakcji handlowej, ale dowiadujemy się, kto
w tym czasie rządził miastem. W 1380 roku
nadał książę Mikołajowi z Libiszów, w nagro-
dę za wierną służbę, kawał ziemi przy dzie-
gowickiej granicy, tam „gdzie Bierawa wpły-

Cesarz Karol IV potrafił
pokazać Piastowiczom,
że składając mu hołd,
rzeczywiście muszą
się podporządkować
Hradczanom.

wa do Odry”,
las z prawem polowań i staw
Chubina”.

W roku 1403 Konrad II odniósł ciężką ranę
w wyprawie wojennej i wkrótce zmarł. Był
dwukrotnie żonaty: z córką Kazimierza Cie-
szyńskiego Agnieszką i z księżniczką świdnic-
ką Beatą, z którą miał jedyne syna – oczywi-
ście Konrada III.

Konrad III rządził tylko 9 lat i wzmianko-
wany jest tylko w jednym dokumencie z 16
marca 1411 roku dotyczącym zamiany dóbr
ofiarowanych braciom Miczkowi i Markowi
z Twardawy. Zamieniono wówczas Raszową
na Komorno. Pozostawił po sobie natomiast
liczne potomstwo: trzy córki i pięciu synów,
oczywiście Konradów. Najstarszy z nich, Kon-
rad IV, został biskupem wrocławskim. Kolej-
ny zwany był Kantnerem, bo swoją siedzibę
miał w Kątach koło Wrocławia. Konrad VI był
księciem oleśnickim i oławskim. Następnym był
Konrad VII Biały, „pan na Oleśnicy, Koźlu i Sy-
covie”. Konrad VIII został rycerzem zakonu
krzyżackiego.

Wojna, wojna, wojna...

Synowie Konrada III, Konrad Kantner i Konrad Biały Starszy, rządili Koźłem wspólnie. Wspólnie z trzecim bratem biskupem odgrywali ważną rolę w polityce XV-wiecznego Śląska. Często zmieniali sojuszników i poglądy, kłócili się ze wszystkimi, nie wyłączając siebie nawzajem i oczywiście ciągle prowadzili wojny. Koźle odwiedzali często, choć rezydowali na Dolnym Śląsku.

Konrad Biały za młodu był paziem na krakowskim dworze. W 1405 roku, stojąc na czele poselstwa czeskiego, próbował pogodzić Władysława Jagiełłę z Krzyżakami. Kiedy w roku 1409 sprzymierzony z Krzyżakami cesarz Zygmunt Luksemburczyk wypowiedział Polsce wojnę, Konrad Biały znalazł się w obozie krzyżackim. Jego udział w bitwie grunwaldzkiej został uwieczniony przez Jana Matejkę. Udział w zasadzie szczęśliwy, bo Konrad, powalony razem z koniem, dostał się do niewoli, a mógł przecież zginąć. Ze względu na jego dawne paziowanie i pochodzącą z tamtego czasu królewską sympatię do przystojnego blond chłopca Władysław Jagiełło szybko kazał zwolnić oleśnickiego księcia z niewoli.

Zapewne z tego powodu obaj bracia, kiedy w 1414 roku trwały przygotowania do nowej wojny polsko-krzyżackiej, znaleźli się w obozie królewskim. Konrad Biały znów próbował mediacji między królem Jagiełłą a zakonem. W dwa lata później, zapewne pod presją cesarza Zygmunta Luksemburczyka, Konrad Kantner sprzymierzył się z Krzyżakami, a jego brat Konrad Biały pozostał przy Jagiellie.

W nocy z 27 na 28 września 1417 roku Koźle strawił wielki pożar. Dokładnie nie wiadomo, jak wielki, ale dokumenty o zwolnieniach podatkowych i kolejnych przywilejach z lat późniejszych świadczą, iż kozielscy mieszcianie do najzamożniejszych nie należeli.

Książę Konrad powalony wraz z koniem u stóp Wielkiego Księcia Witolda.

12 lutego 1424 roku odbyła się w Krakowie koronacja młodziutkiej królowej Zofii, którą Jagiełło poślubił trzy lata wcześniej. Wśród

gości znaleźli się m.in. cesarz Zygmunt Luksemburczyk, król duński oraz obaj Konradowie.

Cztery lata później Śląsk stał się areną ciężkich walk w toku wojen husyckich. Wychowujący się w Pradze książę Bolko V opolski postanowił budować swoją potęgę, wykorzystując do tego sojusz z husytami. Realizując ten plan w roku 1429 zajął Koźle, Toszek i część Górnego Śląska. W odpowiedzi na to w 1431 roku Konrad Biały zdobył należące do Bolka V Gliwice i urządził tam rzeź husytów. W tym samym roku mocno zniszczone Koźle wróciło pod rządy Konradów.

Konrad Biały jest jedynym władcą Koźła uwiecznionym przez Jana Matejkę.

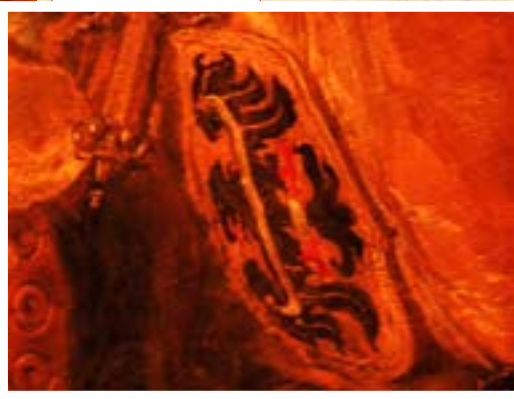
24 marca 1431 roku trzech Konradów: Kantner, Biały i Młodszy, poświadczili dokument fundacji klasztoru franciszkanów konwentualnych (minorytów) w Koźlu. Na budowę kościoła, klasztoru i cmentarza otrzymali zakonnicy ziemię poza murami miasta nad Odrą - w pobliżu mostu i młyna, w miejscu zwanym Rybarze. Dopiero w XVII w. franciszkanie przenieśli się do murowanego klasztoru stojącego do dziś przy ul. Czerwińskiego.

W 1439 roku zmarł Konrad Kantner, powie-

rzając bratu zarówno władzę w księstwach, jak i opiekę nad dwoma synami, tradycyjnie Konradami.

W trakcie wojny o trony czeski i węgierski po zmarłym w 1437 roku cesarzu Zygmuncie Luksemburczyku część panów czeskich okrzyknęła monarchą królewicza polskiego Kazimierza Jagiellończyka, zaś koronę węgierską ofiarowała jego starszemu bratu Władysławowi, znanemu później jako Warneńczyk. Jesienią 1437 roku idąca na Czechy wyprawa polska stanęła na Śląsku. Wielu miejscowych książąt, a wśród nich Konrad Biały, zawarło ugodę z Jagiellonami. Czeski tron póki co wyniknął się Jagiellonom, za to Konrad Biały skłócił się w zamieszaniu z bratem biskupem wrocławskim i w efekcie najechał zbrojnie na Legnicę, której przedmieścia spalił, po czym zdobył zamek w Otmuchowie. Schwytany przez krewniaków, został pozbawiony władzy książęcej. Zmarł we Wrocławiu w 1452 roku.

Piastowski orzeł zdobyjący czapkę księżęcego konia.



Zmierzch Konradów

Konradowie kozielsko-oleśnicy są rzadkim wśród rodów panujących przykładem wieloletniego dzieła się władzą przez braci. Konrada Kantnera i opiekującego się jego synami Konrada Białego rządy w księstwie kozielskim przejęli dwaj synowie Kantnera: Konrad Czarny i Konrad Biały Młodszy. Władzę sprawowali wspólnie, chociaż tytułu „pan na Koźlu” używał tylko Konrad Czarny.

Także ten tandem, podobnie jak ojciec i stryj, prowadził ożywioną działalność polityczną. Książęta zmieniali sojusze i orientację polityczną jak rękawiczki. Nie było to wówczas czymś wyjątkowym, a ubożający Piastowicze po prostu starali się zachować swoje księstwa.

W roku 1448 Konrad Czarny zawarł ugodę z królem Polski Kazimierzem Jagiellończykiem, zapewniając sobie życzliwość dworu polskiego, zaś król Polski, przygotowujący się do wojny z zakonem, chciał zapewnić sobie neutralność przygranicznych księstw śląskich. Podczas pobytu na Śląsku króla Czech Władysława Pogrobowca w 1454 roku obaj Konradowie wraz z wieloma innymi Piastami złożyli mu hołd lenny. Kiedy król zmarł i nowym władcą Czech został Jerzy z Podiebrad, książęta śląscy nie uznali tego wyboru i wypowiedzieli mu posłuszeństwo. Dopiero gdy król przybył na Śląsk w 1459 roku, uzyskał hołd Piastowiczów. Konradowie nie uczynili tego bezinteresownie, bo król Jerzy potwierdził książętom oleśnickim przywileje otrzymane przez nich od jego poprzedników. Podczas spotkania Kazimierza Jagiellończyka i Jerzego z Podiebrada w 1462 roku w Głogowie uczestniczyli w rozmowach po stronie króla Czech. Prawdopodobnie wówczas nawiązali bliższe kontakty z królem Polski, bo wkrótce obaj Konradowie, Czarny i Biały Młodszy, wybrali się do Krakowa po posag żony Konrada Czarnego Małgorzaty, córki księcia Ziemia Mazowieckiego.

Ścisła współpraca obu braci dawała rezultaty. Np. w roku 1468, gdy Jerzy z Podiebrada toczył wojnę o tron czeski z Maciejem Korwinem, Konrad Biały Młodszy stanął po stronie króla husyty, zaś Czarny po stronie Korwina. Rok później król Maciej Korwin przybył na Śląsk i wówczas obaj złożyli mu hołd lenny, a zaraz potem zwrócili się z tajnym pismem do Kazimierza Jagiellończyka, aby pogodził ich z Jerzym z Podiebrada. Oficjalnie jednak nadal ucho-



Ostatnim piastowskim władcą Koźła był Jan Dobry z Opola, który kupił księstwo kozielskie tuż przed swoją bezpotomną śmiercią.

dzili za wiernych sojuszników Macieja Korwina.

W roku 1471 zmarł Konrad Czarny i od tam Konrad Biały Młodszy rządził samotnie.

Zyta Zarzycka w cytowanym opracowaniu przywołuje takie dokumenty z okresu panowania ostatniego oleśniczan w Koźlu: „W 1441 roku Konrad Czarny potwierdził, że bracia Dittlich, Jan i Mikołaj, synowie Jana z Cieżkowic, sprzedali za 140 kóp groszy praskich Bartolomeuszowi z Dobieszowic ziemię należną im prawem spadkowym. W rok później książę potwierdził fakt, że Adam Kiczka z Płużnicy sprzedał prawo sprawowania sądów we wsi Dolna wójtowi kozielskiemu Mikołajowi Laczynie. W 1445 roku Klimko z Kobyliec sprzedał wszystko należące do posiadłości Dembowa za 500 grzywien polskich Henrykowi Działosowi, co książę również potwierdził. Pośród świadków na dokumencie figurują m.in. Jan z Dobieszowic - starosta kozielski i Mikołaj Laczyna - wójt.

Dnia 20 sierpnia 1454 roku Koźle dotknęła tragedia: spłonęło całe miasto, z wyjątkiem kurii komtura (czyli plebanii), szkoły, łaźni i trzech domów. Skutki pożaru odczuwano jeszcze w 1472 roku, bo wówczas Konrad Biały Młodszy obdarował miasto szeregiem przywilejów. Obiecał m.in. zapłacić miastu rentę dziedziczną, ale nie więcej niż 30 grzywien. Przeznaczył 10 grzywien na budowę mostu, wałów rzecznych i inne potrzeby. Koźle otrzymało również od księcia folwark Rogi, które Konrad Kantner oddał w używanie braciom Henrykowi i Mikołajowi Monau.

Był to ostatni już dokument księcia Konrada Białego Młodszeo dla Koźła. Wkrótce sprzedał księstwa: Koźle, Bytom i Gliwice. Znalazły się one w rękach Henryka Starszego, księcia ziebickiego z rodu Podiebradów. W ten sposób zakończyło się panowanie Piastów w księstwie kozielskim. Tuż przed swoją bezpotomną śmiercią w 1521 roku księstwo kozielskie wykupił ostatni Piast opolski Jan Dobry. Po jego śmierci księstwo opolskie przejęli w swe bezpośrednie władanie królowie Czech.

Jak upamiętnić 900 lat historii grodu?

Zapomniana bitwa o Koźle?

Wubiegłym roku hucznie obchodzono 200-lecie oblężenia kozielskiej twierdzy przez wojska Napoleona. Czy w tym roku uczymy również 900. rocznicę oblężenia Koźla przez Czechów?

Tak naprawdę nie wiadomo, jak stare jest Koźle i kiedy powstało. Prawdopodobnie w okolicach dzisiejszego Koźla, jeszcze przed powstaniem państwa polskiego w 966 roku, mogły istnieć osady ludzkie. Korzystne warunki do obrony: rozlewisko Odry i lasy, mogły przyczynić się do powstania grodu, jak przypuszcza się, na prawym brzegu Odry, być może w okolicach dzisiejszej wyspy. Pierwsza wzmianka o Koźlu pojawiła się znacznie później, bo w XII wieku.

- **Z nie do końca znanych powodów gród kozielski spłonął prawdopodobnie w 1106 roku** – mówi dr Ryszard Pacułt, pasjonujący się historią ziemi kozielskiej od lat. – **Historycy są przekonani, że stało się to za sprawą Czechów, którzy rościli sobie prawo do tych ziem. Ówczesny władca Bolesław Krzywousty nakazał odbudowę grodu, ale w 1108 roku miasto zostało zaatakowane przez Czechów. Wtedy Krzywousty stanął w obronie Koźla i rozgromił wojska najęźdźców pod Raciborzem.**

Historycy są zgodni, że owe wydarzenia świadczą o tym, iż istnienie Koźla było bardzo ważne dla państwa polskiego. Nie wiedzielibyśmy o tym, gdyby nie zapiski kronikarza Galla Anonima - pierwsze wzmianki o Koźlu datuje się na rok 1108.

- **To bardzo sposobna okazja, żeby uczcić 900 lat Koźla** – twierdzi dr Pacułt. – **Mało kto pamięta, że w 1963 roku ówczesne władze zorganizowały obchody 800-lecia Koźla. Oparto się wtedy wyłącznie na legendzie o rycerzach rabusiach, nazywanych także Koźlami, którzy zostali prze-**



pędzeni z miasta w 1163 roku.

W maju podczas sesji rady miasta radny Ryszard Pacułt proponował, aby upamiętnić wydarzenie sprzed 900 lat postawieniem pomnika księciu Bolesławowi Krzywoustemu. Kędzierzyńsko-kozielscy radni poparli ten pomysł. Czy do realizacji zamysłu dojdzie - nie wiadomo, bo władze Kędzierzyna-Koźla nie ukrywają, że brakuje na ten cel pieniędzy. Pomnik miałby kosztować około 20-30 tys. zł. Jeśli powstanie, zostanie zlokalizowany w Koźlu: albo w okolicy baszty, albo w miejskim parku, albo przed magistratem.

Czy warto jednak upamiętnić tę datę, stawiając w mieście postument?

- **Uważam, że warto, żeby przypomi-**

nać mieszkańcom, że te ziemie należały do Polski – twierdzi dr Pacułt. – **Jeżeli nagłaśnialiśmy 200-lecie oblężenia Koźla, co działo się poza społecznością polską, to należałoby przypomnieć, że kiedyś tu istniało państwo polskie. Historię trzeba znać, a Kędzierzyn-Koźle jest bardzo**

Bolesław III Krzywousty

Książę polski w latach 1107-1138. Samodzielne panowanie rozpoczął od wojny z Niemcami (obrona Głogowa, Psie Pole). Było to znamienne, bo całe jego panowanie przebiegało pod znakiem nieustannych wojen z Niemcami, Czechami, Pomorzanami; był i wewnętrzny bunt wojewody Skarbimira. Przyłączył do Polski Pomorze i rozpoczął chrystianizację tych ziem. Cenił znaczenie integralności Śląska z Polską. Umocnił niezależność polskiego Kościoła od arcybiskupstwa w Magdeburgu. Pozostawił po sobie silną i stabilną wewnątrznie Polskę oraz... największe przekleństwo polskiego ustroju: zasadę senioratu, której wprowadzenie zaowocowało rozbiem dzielnicowym i w efekcie oderwaniem Śląska od Polski. Czy zasłużył na pomnik w Koźlu?

ubogi w takie historyczne elementy, które przecież tworzą klimat miasta.

Ryszard Pacułt uważa, że oprócz pomnika warto byłoby uczcić 900-lecie Koźla imprezami towarzyszącymi. – **Obawiam się jednak, że ta rocznica przejdzie bez echa** – dodaje dr Pacułt.

SHM

Legenda kozielska

Fakty i mity

Kto z nas nie słyszał legendy o trzech rycerzach rozbójnikach, noszących malownicze nazwisko Koziół, których rzekomo książę Mieszko Płatonogi rządził zrzucić z zamkowej wieży w Koźlu... Stąd ponoć trzy kozły w herbie miasta.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego w roku 1138 wśród jego synów rozgorzała walka. Być może nie doszłoby do tego, gdyby nie fakt, że ustanowiony seniorem rodu pierwotny syn zmarłego władcy był z pierwszego małżeństwa, zaś pozostała trójka braci była synami ambitnej drugiej żony Salomei. Pierwotny Władysław nawet nie myślał, że historia zapamięta go jako Wygnańca. W efekcie wypaczenia na starcie ustroju wymyślonego przez Krzywoustego kraj pogrążył się na wiele lat w bratobójczych walkach, na których najbardziej korzystali niezbyt przychylni Polsce sąsiedzi.

Dopiero ćwierć wieku później, bo w 1163 roku, wrócili do Polski synowie dziedzica Śląska Władysława Wygnańca książęta: Bolesław Wysoki, Mieszko Płatonogi i Konrad. Po układach z aktualnym seniorem – ich stryjem Bolesławem Kędzierzawym, podzielili oni Śląsk między siebie. Koźle wraz z Racibo-

rzem i Cieszyńem otrzymał Mieszko Płatonogi, znany też mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla jako pogromca braci Koźlów.

Całkiem możliwe, że obejmując swoje dziedzictwo, zastał Mieszko w Koźlu jakichś zbrojów. Wiele bowiem zamków w tym czasie bezprawia stało się schronieniem dla łotrów rozmaitego autoramentu. Całkiem też możliwe, że pochodzili oni z rodu Koźlów, bo to nierzadkie na Śląsku nazwisko. Całkiem też prawdopodobne, że zbrojów książę zgładził, bo tak mu wypadło.

Okres rozbięcia dzielnicowego zaowocował całą serią wielu podobnych legend. Nie szukając daleko, niemal identyczną historię o wyrzuceniu przez Płatonogiego zbrojów można usłyszeć w Raciborzu. Niestety, Mieszko stolicą swego księstwa ustanowił właśnie Racibórz, dla Koźla pozostawiając malowniczą legendę.

Tekst i foto: BEZ



Co roku dni miasta zaczynają się od inscenizacji odbicia Koźla z rąk niegodziwych Koźlów.

Brenntag

Urząd Miasta